Nr. 36 Nowy Targ, dnia 2 września 1917. Rok V

GAZETA PODHALAŃSKA

19 17

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

Sympatye narodów czy niepodległość?

Naród polski po utracie niezawisłego państwa, rozdzielony między trzy potęgi aż do ostatnich czasów cieszył się wielkiemi względami u narodów Europy. Wysoka kultura, zdolności i przeszłość dziejowa, jednały nam sympatye narodów. Uwydatniała się ta sympatya po wielkich nieszczęściach, jakie spotykały nasz naród. I tak po nieudałem powstaniu w r. 1830 i 31 byliśmy na ustach całej Europy.

Żołnierze polscy, którzy opuścili kraj i przez Niemcy wędrowali na zachód, byli przez przodków dzisiejszych hakatystów w pochodach tryumfalnych na rękach przyjmowani; od wozów, na których bohaterzy polscy wybierali się na zachód, odprzęgali Niemcy konie i sami szermierzy wolności w zaprzęgach sprowadzali do miast. Miasta takie, jak Drezno, Lipsk, Monachium, Frankfurt były widownią ogromnych przyjęć, które ludność w uniesieniu gotowała obrońcom niepodległości Polski. Poeci niemieccy układali pełne uwielbienia pieśni na cześć naszych bojowników, a jedna z nich zaczynająca się od słów „Tysiąc walecznych opuszcza Warszawę“ weszła nawet do śpiewników polskich. Również naród francuski okazał nadzwyczajny wylew uczucia względem Polaków.

Obok hołdów i przyjęć przedstawiciele narodu francuskiego w parlamencie uchwalili wypłacać pensyę oficerom i żołd żołnierzom polskim. Anglia również okazywała duże względy naszemu narodowi; interpelacye w sprawie Polski, liczne składki na rzecz emigrantów polskich, tworzenie różnych komitetów, odczytów, wieców na rzecz Polski były dowodem sympatyi dla Polaków w Anglii. Naród węgierski jak to obecnie wykazuje praca Dra Dąbrowskiego jest zawsze naszym serdecznym przyjacielem.

Te same sympatye narodów mieliśmy w 1848 i 63 roku. O ile sympatye i przyjaźń narodów powiększały grono naszych bojowników o wolność, lub dawały poparcie różnym partyom, o tyle rządy narodów sympatyzujących z Polakami albo były nieczułe na nasze położenie, albo nawet zachowywały się wrogo wobec dążności naszego narodu. Albowiem sympatya to wypływ uczucia, a rządy kierują się interem swego państwa. I w obecnej wojnie nie możemy się skarżyć na brak sympatyi. Ogromne składki w całym świecie, zarządzone w skutek poparcia Papieża na Komitet generalny w Vevey świadczą o sympatyach Stolicy Apostolskiej i licznych narodów do Polaków.

Przegląd tygodniowy.

Nota papieska w sprawie pokoju nie doczekała się odpowiedzi rządów; odpowiedź państw nieprzyjacielskich ma być odmowna i zbiorowo doręczona.

W Rosyi rząd wziął na razie górę nad prądami nieładu i anarchii. Wielki kongres w Moskwie ma zadecydować o dalszym rozwoju rewolucyi i obronie.

Planowany zjazd międzynarodowy socyalistów w sprawie pokoju prawdopodobnie nie dojdzie do skutku w tym zakresie, o jakim myślano.

W Austryi nowy gabinet ma przyjść do rządów w najkrótszym czasie. Ludy monarchii skupiają się i jednoczą około osoby monarchy, czego dowodem był uroczysty obchód urodzin cesarskich w całem państwie i liczne odznaczenia różnych osobistości ze wszystkich sfer ludności.

Sprawy Polskie.

Na pierwszy plan spraw polskich wybiły sie dwie, mianowicie sprawa legionów i dymisya Rady Stanu. Wielką część legionistów, którzy nie złożyli przysięgi, internuje rząd niemiecki w Szczypiórnie. Część legionistów poddanych austryackich zgłosiła się do armii austryackiej, gdzie zbiera się w kadrach w Ołomuńcu. Reszta zaś poddanych austryackich jako osobna formacya bojowa w legionach ma być przeznaczona na front pod dowództwem Naczelnego kierownictwa armii austryacko-węgierskiej. Ponieważ z początkiem lipca ogłosiła Rada Stanu w Warszawie że legiony mają stanowić kadry przyszłego wojska polskiego i że bez wiedzy i zezwolenia Rady stanu nikt nie może szafować krwią polską, przeto obecne zarządzenie co do legionów postawiło Radę Stanu w tem położeniu, że musiała się podać gremialnie do dymisyi, tem bardziej, że postanowienie o legionach zaszło bez wiedzy Rady Stanu. Wskutek zaś podania się Rady Stanu do dymisyi tworzenie samodzielnego państwa polskiego w myśl aktu z 5. listopada zostało odroczone i pierwszy okres narodzin nowego państwa doznał niepowodzenia. Na miejsce Rady Stanu ze strony polskiej nie powstał żaden czynnik mający pozory rządu.

Fronty bojowe.

Na wschodzie na odcinku rumuńskim toczą się zażarte walki koło Ojtoz i Soveji, które w niczem położenia nie zmieniły Na Bukowinie nasze wojska zajęły Bojan koło Czerniowiec. W Galicyi są walki koło Husiatyna, Tarnopola, Brodów i na zachód od Łucka. Koło Dzwińska i nad morzem w Kurlandyi moskale opróznili część terenu bez walki.

Na Bałkanach mimo walk nad jeziorami Ochrida i Prespa nad Cerną, Strumą położenie nie uległo zmianie.

Na froncie włoskim niewidziane boje toczą się od kilkunastu dni nad Soczą.

Z chwilą, kiedy Włochom udało się na płaskowyżu Bainsizza Św Ducha po zajęciu Vrh zyskać na terenie w kierunku południowym, uznało kierownictwo wojsk austro węgierskich za wskazane wyciągnąć z tego konsekwencye i obrać nową linię obronną, gdzie skutecznie będzie można dać odpór nowym atakom włoskim. Przełożenie frontu zostało dokonane bez przeszkody ze strony Włochów, którzy nie wiedząc o nim, dłuższy czas ostrzeliwali opróżnione pozycye, a następne wykonali na nie atak w próżnię. Wojska austro-węgierskie opróżniły dobrowolnie łuk, jaki tworzyła linia frontu, biegnąca mniej więcej równolegle z Soczą od Monte Santo aż po St. Lucia na południe od Tolminu i zeszły na jego cięciwę. Wygięty ku zachodowi łuk z najbardziej wysuniętym środkiem koło Plawy przedstawiał wiele niedogodności, gdyż zawsze był narażony na flankowe działanie ze strony nieprzyjaciela, które w ciągu wielu bitw pomału odłamywało z niego część po części: nasamprzód wzgórze koło Plawy, potem na południe od niego Kuk i Vodice, wreszcie na północy w ostatnich

dniach płaskowyż Vrh. Nowo zajęte stanowiska mają bezpośrednio za sobą wznoszące się ponad 1000 m. grzbiety gór Lokowec, których stoki, pokryte lasami, stanowią doskonałą ochronę dla bateryi i rezerw. U stóp wschodnich grzbietów biegnie znakomita droga, stanowiąca wyborną linię komunikacyjną, od Ternowo aż do przyczółka mostowego Tolminu. Poniżej Monte Santo, które zostało bez walki oddane wskutek posunięcia się Włochów na płaskowyżu Bainsizza, Św. Ducha w kierunku południowym, Monte San Gabriele wysoka na 664 m., stanowi łącznik między dawnymi a nowymi pozycyami i jest jedynym i ostatnim punktem obronnym, zabezpieczającym od północy pozycye austro-węgierskie przed Gorycyą.

O Monte San Gabriele rozbijają się od kilku dni zacięte ataki włoskie, pragnące przez wydarcie tej góry oddziałać na dalszy odcinek frontu, który, mimo przesunięcia, dokonanego na północy, strategicznie jest zupełnie bezpieczny, właśnie dzięki zwycięskiej obronie San Gabriele. Oddany teren przed płaskowyżem Kal w największej głębokości dochodzi 6 klm. i prócz Canale i Auzzy niema żadnych większych miejscowości. Świadome celu kierownictwo przez dobrowolne przełożenie linii obronnej osiągnęło taktyczne udogodnienia i polepszenia pozycyi.

Biuletyn włoski z 26 b m. reasumując przebieg operacyi od 19 bm. zapoczątkowanych przekroczeniem Soczy na 24 rzuconych mostach a zakończonych w tej fązie wzięciem Monte Santo, wymienia jako zdobycz wojenną koło 23·000 ludzi i 690 oficerów, ponadto 75 armat.

Również na froncie francuskim walki zażarte nie ustają. Od Dixmuiden we Flandryi aż po Verdun, a zatem na froncie 500 km. atakują sprzymierzone wojska angielsko francuskie front niemiecki Można rozróżnić 6 odcinków w których koncentrują się walki; najsilniej naciskane są oba skrzydła krańcowe: na zachodzie gdzie sprzymierzeni prą w dwu kierunkach w północnym na Roulers i południowym na Menin i na wschodzie, gdzie Francuzi od Verdun starają się przedrzeć ku linii Sedan - Longwy a zatem ku granicy belgijskiej, od której oddaleni są mniej więcej o 35 klm. Tutaj 20 sierpnia na froncie 18 klm. wojsko francuskie uderzyło potężnie po obu brzegach Mozy od Avocourt po las de Caurrieres i wtargnęło w pozycye niemieckie zajmując już pierwszego dnia las Avocourt, wzgórze Mort homme, las des Corbeaux i Cumieres po prawym zaś brzegu Mozy — Champneuville i wzgórze 344. Następnych dwóch dni sukces ten rozszerzono przez zajęcie wsi Regneville i Samogneux 23 bm. obsadzono wzgórze 304, opróżnione przez Niemców dobrowolnie jeszcze w nocy z 21 na 22 jako trudne do utrzymania wobec stracenia od wschodu Mort Homne.

Jedenasta bitwa nad Soczą.

Korespondent wojenny „Berl. Tagbl" donosi z frontu włoskiego, pod datą 19 sierpnia. co następuje.

Wczoraj jeszcze rano wszyscy, kogo tylko służba w rowach nie zatrzymywała, brali udział w mszach polowych, odprawianych z okazyi urodzin cesarza Karola. W południe rozkiełzała się burza, którą obserwatorzy austryaccy już dawno widzieli nadchodzącą. Cała artylerya trzeciej i czwartej armii włoskiej zaczęła wstrzeliwać się na froncie, liczącej 60 kilometrów szerokości, a 12 km głębokości. Nagi kamienisty Karst między Hermada i Fajti Hrb, pozbawione drzew wskutek ognia huraganowego wzgórze na wchód od Vertoiba, Rosental przed Gorycyą, dalej obie wierne strażnice u wejścia do wąwozu Soczy: Monte San Gabriele i Monte Santo, bezimienne wzgórze 363 na wschód od straconej w dziesiątej bitwie nad Soczą góry Kuk, wschodni brzeg rzeki i tolmeński przyczółek mostowy, wszystko włącznie aż do grzbietu górskiego Mrzli Vrh, leżało pod rosnącym ogniem dział, którego równomierny rozdział na cały front Soczy miał na celu nie zdradzenie poszczególnych punktów ataku.

Dobrze jednak rozróżniać się dały rodzaje pocisków, wyrzucanych na różne odcinki. Od strony lagun Monfalcone i Grado wyły ciężkie pociski dawnych dział okrętowych 30 i pół centymetrowego kalibru.

Na skraju Krasu wypełniały powietrze straszliwem drżeniem 88 - cent Granaty haubic średniego kalibru huczały od strony Sabotino, Kuk, Plava i grzbietu Kołowrotu. Nawet z podwórz i mieszkań zamierającej Gorycyi buchały języki płomieni z włoskich bateryi, które z wyzwolonego miasta uczyniły sobie osłonę Tam jednak, gdzie leżały groźnie jedne za drugimi rowy strzeleckie szczekały małe; do zabawek podobne, działa rowowe, których kanciaste granaty przemierzały swą przestrzeń nadzwyczaj szybko.

Główną broń Włochów, służącą do niszczenia strefy na tyłach i rowów stanowią miny, z których każda waży pół cetnara, a wyrzucona z 2000 - metrowego — wzniesienia ze straszliwą detonacyą rozrywa szarą skałę Karstu. Z normalnymi granatami ekrazytowymi mieszają się tu granaty trujące w skład których wchodzi tlenek węglowy, fosforowe, duszące i inne. Warty, rowowi oficerowie inspekcyjni, obserwatorzy artyleryjscy, którzy muszą trwać w pierwszych roztrzelanych rowach, nie rozstają się ani z maską ochro-

Komunikat niemiecki z 25 b. m. mówi o atakach Francuzów na stanowiska niemieckie nad potokiem Forges (uchodzącym do Mozy od zachodu), a zatem wojska francuskie od Mort Homme i lasu Kruczego zdołały się posunąć ku północy.

Cały dotychczasowy zysk Francuzów od Avocourt po Courrieres o zmiennej głębokości terenu od 1 — 4 klm. zasadza się głównie na zdobyciu wzgórza 304 i Mort homme, o których posiadanie całymi miesiącami toczyły się najzażartsze walki.

. Z zajęciem tego odcinku frontu mogą zatem Francuzi mówić, że istotnie zdobyli największą część najprzedniejszych niemieckich stanowisk.

Oczywiście w ciężkich bojach krok za krokiem uzyskane sukcesy nie mogą być wiązane z rezultatem, jakimby było przełamanie frontu, które z wykle dokonywa się w jednolitym nagłym, bezpośrednie skutki wykazującym ataku. Militarnie korzyści Francuzów pod Verdun nie mogą oddziałać na inne części frontu, co najwyżej ułatwią im terenowo w tym odcinku dalsze lokalne operacye; moralnie będą mogli wykorzystać wynik bitwy pod Verdun zwłaszcza, że poprzednie ofenzywy nie mogły się wykazać takim rezultatem.

Biuletyn francuzki z 23 sierpnią wymienia jako zdoby z wojenną od 20 bm. 7640 żołnierzy, wśród nich 186 oficerów, z 24 armat i 100 karabinów maszynowych.

Z frontów tureckich nic nowego.

Schroniska dla żołnierzy.

Na zarządzenie Naczelnej Komendy armii mają powstać w najbliższym czasie schroniska dla żołnierzy pozostających w formacyach pozafrontowych. —

Celem tych schronisk będzie przysporzyć naszym dzielnym synom i braciom kilku chwil rozrywki których tak bardzo potrzebują w chwilach wolnych od zajęć służbowych. —

By sprostać temu zadaniu, muszą być takie schroniska zaopatrzone przedewszystkiem w dzienniki, książki, gry instrumenta muzyczne i t. p. jak również wewnętrzne urządzenie nie może się ograniczać tylko do nagich ścian i z prostych desek zbitych stołów i ław, gdyż rzeczą ich będzie swoim miłym dla oka strudzonego żołnierza wyglądem oderwać go od wspomnień chwil przeżywanych na froncie. —

Niestety fundusze, którymi wojskowość na ten cel dysponuje mogą tylko w małej części pokryć połączone z tem wydatki, dlatego Zarząd wojskowy widzi się

---

nną ani z hełmem stalowym. Także reszta bojowników, oczekująca w głęboko wykutych piwnicach na szturm piechoty nieprzyjacielskiej, nie odkłada maski na bok. Nie wyzbywają się jej też telefoniści, żołnierze donoszący amunicyę i trenowi, oddziały robotnicze, zasypujący na drogach dojazdu leje wyrwane granatami jak również najwyższe i wysokie komendy których energię nieprzyjaciel szczególnie stara się stłumić przy pomocy granatów gazowych,

Naturalnie nie milczy także artyierya austryacka, lecz walczy systematycznie z bateryami nieprzyjacielskiemi i rozstrzeliwuje oddziały włoskie, przygotowujące się do szturmu.

Genialny rozdział sił artyleryjskich, który tak świetnym się okazał w dziesiątej bitwie nad Soczą i który jego organizatorowi, pułkownikowi Janecka przyniósł order Maryi Teresy także i teraz trzyma front Soczy pod gęstym ogniem ochronnym, którego nie rozerwie nawet pomoc artyleryjska, udzielona Włochom przez Anglików i Francuzów. Łączy się z tem pełne ofiarności poparcie, jakiego udzielają artyleryi ochotnicy austryaccy.

Nad Zatoką i wybrzeżem krąży Banfield, wiecznie czuwający orzeł Tryestu i najmłodszy rycerz orderu Maryi Teresy wraz ze swymi towarzyszami.

Nad Karstem, doliną Gorycyi i górami Soczy wypatrują lotnicy baterye nieprzyjacielskie i drogi dowozu, kierują artyleryą i ochraniają przed lotnikami włoskimi. Jeden z nieprzyjacielskich samolotów został strzałami zapalony, obserwator zaś zeskoczył z 3000 metrowej wysokości. Pilot utrzymywał się na aparacie Wyjęto go z aparatu z ranami, pochodzącemi od oparzenia, ale żywego.

Jedenasta bitwa nad Soczą, do której hasło dała wizyta gorycka Poincarego, na znak jednolitości frontu, po wielu nieudałych wysiłkach, jest znów w toku. Austryacka armia, walcząca nad Soczą, oczekuje jej wyniku z ufnością, zahartowana już w dziesięciu bitwach poprzednich.

O północy w niedzielę przygotowanie artyleryjskie Włochów wzrosło do potęgi ognia huraganowego, który z niemniejszoną wściekłością szalał do g. 5 rano. To, co z pierwszej austro-węgierskiej strefy obronnej podówczas jeszcze istniało, zostało tysiącami i tysiącami granatów i minami, wystrzeliwanemi wprost salwami, zamienione w odłamki kamieni i leje. **Od Duino aż do Mrzli Vrh wznosił się nad frontem na kilometr głęboko i na kilometr wysoko falujący czarny słup dymu, który daremnie promienie wschodzącego słońca usiłowały przeniknąć.**

zmuszony tą drogą zaapelować do dobroczynności publicznej z gorącą prośbą o książki, gazety i pisma ilustrowane we wszystkich językach, dalej drobne ozdoby dekoratywne, celem ozdobienia nagich ścian i sprzętów oraz datki w gotówce. —

Wypróbowane uczucia patryotyczne i humanitarne ludności tutejszego powiatu napełniają mię nadzieją, że apel ten nie pozostanie bez echa i że na liście ofiarnych całego Państwa, my jedno z pierwszych miejsce zajmiemy.

Ofiary należy składać z wyraźnem podaniem przeznaczenia i z powołaniem się na niniejszy okólnik do c. k. Starostwa. Psarski.

LISTY

ZAKOPANE. Z długiej kroniki szkoły lud. męs. spisywanej każdego roku przytaczam następujące wyjątki: Odnośnie do świadczeń szkoły wywołanych wojną złożyła młodzież szkoły męs. w. r. szk. 1916/17 na rzecz Czerwonego Krzyża ogółem 90·21 k, na biedne bezdomne dzieci 4·46 k, na k. B K. 8 k. na święcone dla rannych i chorych żołnierzy 13·80 K. Po za tem tyłem tu znizonego wstępu na 4 naukowe przedstawienia w kinie„ Czerwonego Krzyża" ogólną kwotę 179·80k. Na wezwanie władz szkol. zbierała 28/9 1916. pod nadzorem nauczycieli pokrzywę w dolinie Kościeliskiej.

Jako pomocne momenta w nauce zaznaczam, iż młodzież szkolna 2 krotnie przysłuchiwała się wzorowym deklamacyom p. A. Dulęby, zaś w marcu 1917. i później kilkakrotnie korzystała z wielkim pożytkiem i zadowoleniem z barwnych i żywych wykładów p. radcy ces. dra. Gabryszewskiego o chorobach i hygienie, za co Mu Zarząd szkoły składa na tem miejscu szczere podziękowanie. Również dzięki należą się i Szanownemu tut T. S. L. które zorganizowało od 12/5 1617 pomoc dla biednej młodzieży szkolnej w postaci ciepłych śniadań. Wydawaniem tych śniadań zajmowała się niestrudzenie znana z ruchliwej działalności społecznej p. Kupska przy pomocy pań nauczycielek. Jak w poprzednich latach, tak i w tym roku szk. brała młodzież szk. udział we wszystkich nabożeństwach i obchodach patryotycznych, kładąc tem podwaliny w swych młodych serduszkach na dobrych i świadomych rzeczy synów swej kochanej ojczyzny.

KRONIKA

Sprzedaż tytoniu. C. k. galicyjska krajowa dyrecya skarbu zarządziła pismem z dnia 7 lipca 1917

W godzinach porannych kłębiły się sztuczne mgły, wypuszczone z rowów włoskich, a pod osłoną tych mgieł rozszerzały się gazy z granatów trujących wdzierający się aż do wnętrza schronisk żołnierskich wykutych w skałach w kształcie piwnic. Warty przednie zostały przeważnie zagrzebane pod odłamkami skał i kamieni, wejścia zaś do piwnic były do połowy zasypane, gdy o g. 2 m. 30 rano artylerya nieprzyjacielska przerzuciła ogień żałuzyowy na tylne połączenia w armii Soczy.

W tejże właśnie chwili rzuciły się od tolmeńskiego przyczółka mostowego począwszy aż do morza niezliczone włoskie kolumny szturmowe. Większość z nich została już ogniem bateryi austryackich odpędzona, inne jednak przebyły częściowo rozwiązane linie strzeleckie, częściowo zaś w gęstych masach przedarły się przez zburzoną już strefę przeszkód przez tę plątaninę belek, materaców drucianych, worów z piaskiem, pozabijane warty, co wszystko wczoraj jeszcze przedstawiało się jako starannie wybudowany rząd rowów strzeleckich i wtargnęły miejscami, aż poza rowy i piwnice, z których powitał ich stalowy posiew karabinów maszynowych i grad ogniowy granatów ręcznych.

Jednocześnie wszakże rezerwy austryackie przedostały się już przez nieprzyjacielski ogień żałuzyowy i rzuciły się z bagnetami, kolbami i granatami ręcznymi na intruzów, którym ogień żaluzyowy bateryi austryackich zamknął drogę odwrotu.

Z góry rzuciły się jednocześnie całe austryackie eskadry lotnicze ponad zbite masy Włochów, rozsadzając je bombami i karabinami maszynowymi.

Na wszechstronny ogień niszczący wystawiony poniósł napastnik straszliwe straty i musiał większość stanowisk, do których utorował mu szeroką drogę jego ogień huraganowy, znów porzucić. Na żadnym punkcie długiego na 60 kilometrów frontu bojowego nie osiągnął nieprzyjaciel żadnego wydatniejszego sukcesu.

Bitwa trwała przez całą sobotę i noc z soboty na niedzielę z niezmniejszoną mocą i bez zmiany na korzyść walczących z krańcowym wysiłkiem Włochów.

L. 33.750/917, że rozsprzedaż wyrobów tytoniowych ma się odbywać pod ścisłą kontrolą, którą wykonywac bedą funkcyonaryusze straży skarbowej, naczelnicy gmin lub mężowie zaufania. Trafikanci nie mogą obecnie sprzedawać tytoniu bez kontroli przeznaczonego do tego funkcyonaryusza. Do sprzedaży wyrobów tytoniowych będzie wyznaczony w kazdej miejscowości termin. Sprzedawać może trafikant tylko w obecności organu kontrolującego, który przed rozsprzedażą przeglądnie książkę poborową i przeliczy zapas tytoniowy, a nastepnie będzie baczył, by tytoń sprzedawano po cenach taryfowych, w ograniczonych ilościach, tudzież by trafikant nie ukrył żadnych materyałów tytoniowych. Trafikantom wolno jest jednak zarezerwować pewną, stosunkowo niewielką, ilosc wyrobow tytoniowych dla stałych odbiorców' którzy nie mogą w oznaczonych godzinach wyczekiwać przed trafiką, atoli musi trafikant za każdym razem wykazać przy kontroli, dla kogo ten tytoń rezerwuje.

Karty na tytoń. „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi, że ukonczono już prace przedwstępne nad uregulowaniem sprawy sprzedaży wyrobów tytoniowych. Tygodniowa ilość dla jednej osoby będzie wynosić 10 cygar lub 25 papierosów' Co do przydzielenia odpowiedniej ilości tytoniu kwestya nie została dotąd jeszcze rozstrzygnięta.

Potworna zbrodnia. Parafia Łetownia, jak również cała okolica jest dotąd pod wrażeniem strasznej zbrodni, jakiej dopuścił się niewiadomy sprawca w gminie Wiecierza w nocy z 5 na 6 b. m. Młoda kobieta Wiktorya Słonina, lat 24 licząca, której mąż jest na froncie wschodnim, została zamordowaną w okropny sposób. Wogóle w tutejszej okolicy kradzieże i rabunki są na porządku dziennym, a łotrzykom uchodzi to dotąd bezkarnie.

Ostrzeżenie. W "Il. Kur. Krak." czytamy: Jeden znaszch czytelników donosi, że na całem Podkarpaciu uwijają się bardzo ruchliwi agenci firmy J. G. Grotzer ze Śląska pruskiego i czynią pomiary kamieniołomów oraz gór biecujacych z oznak zewnętrznych wielkie pokłady kamienia.

Nieswiadomi włościanie, uwazając skałę za nieuzytek stawiają niejednokrotnie śmiesznie nizki czynsz dzierzawny, do tego stopnia nizki, iż nie wynosi on nawet kilkudziesięciu kor. rocznie z takiej góry, z której możnaby osiągnąć z całej pewnością kilkuset koron

W lasach rabiańskich na Jamnem wyśledził leśny Józef Rapacz kryjówkę jakichś obcych mężczyzn Na wiadomość o ten posterunek żandarmeryi w Chabówce urządził na nich wyprawę z dobraniem chłopów. Z bandy złożonej z sześciu członków udało się chłopom przytrzymać trzech reszta zdołała umknąć, Mieli oni kryjówkę w jarze dobrze zaopatrzoną w środki żywności jak słoninę mąkę i. t. d. Są toprawdopodobnie dezerterzy rumuńscy, Śledz wo w toku.

34 owce zabite od pioruna. Dnia 25. sierpnia zerwała się nad Podhalem gwałtowna burza z grzmotami i piorunami. Trwała ona wprawdzie krótko, lecz mimo to wyrządziła znaczne szkody. I tak piorun zabił w Zakopanem 12 owiec pasących się na Kalatówkach, zaś 22 w szałasie w Tylmanowy obok Szczawnicy. W ostatniej gminie ulewny deszcz wyrządził w polu ogromne szkody.

Poświęcenie Ochronki K. B. K. w Zakopanem We srodę dnia 23 sierpnia książę Biskup Sapiecha dokonał uroczystego poświęcenia ochronki dla dzieci w Zakopanem przy ulicy Kościeliskiej w Willi Orla. W uroczystości tej wziął także udział ks. Biskup Nowak, ks. Prałat Krawczyński i inni dygnitarze duchowni i świeccy. Ochronka otwarta jest dla 60 dzieci Opiekę lekarską nad dziećmi objął Dr. Wilczyński

Park miejski. Dochodzą nas pisma, skarżące się że park miejski jest zaniedbany. Wskutek tego jest znaczne spustoszenie w krzewach i ugałęzionych od dołu drzewkach. Puszczane samopas bydło nietylko zanieczyszcza chodniki i deptaki, ale nadto obrywa doszczętnie wierzchołki drzewek. Mamy nadzieję, że Zwierzchność gminna, a szczególnie p. Burmistrz Rajski znany z energii i dbałości o dobro miasta i jego majątek, zwróci uwagę także na tę część dobra miejskiego, służącego ogółowi i położy kres niszczeniom w parku.

Egzamina wstępne. do I klasy gimn. w Nowym Targu odbędą się dnia 3 września, wpisy dnia 1. września.

Niszczenie ziemniaków Dochodzą nas wieści, że niewyśledzeni sprawcy ryją ziemniaki, lub wyrywają nać i podbierają niedorosłe ziemniaki.

Podziękowanie. Za życzenia, przysłane mi z okazyi jubileuszu dwudziestopięcioletniego kapłaństwa składam wszystkim najserdeczniejsze „Bóg zapłać.“

Szaflary. ks. Rottermund,

Składki Na grobowiec ś. p. ks. Bułata złożył Edward Stastny 5 K.

Na Macierz szkolną. Wrocławiak 2 k. p. Różańska 1 k.

Za ten dział redakcya niebierze odpowiedzialności.

U. 336/17.
5

— Oskarżona Marta Mąslejąk gospodyni z Czarnej wody lat 49, religii gr. kat. córka Teodora i Paraski winną jest, że dnia 29 lipca 1917. roku w Szczawnicy wyżnej wykorzystując spowodowane stanem wojennym nadzwyczajne stosunki żądała za jednę sztukę jaja a więc artykuł niezbędnego zapotrzebowania wartości 18 h. kwotę po 60 h widocznie nadmiernych cen czem popełniła przekroczenie z § 20 rozp. ces, z dnia 24 marca 1917 Nr. 131 D. u. p. w myśl którego przy zastowaniu § 266 skazaną zostaje na karę aresztu przez 5 dni.

Obok tej kary nakłada się na oskarżoną grzywnę w kwocie 20 k. a wrazie nieściągalności tejże skazuje się oskarżoną na dalsze 2 dni aresztu dalej w myśl § 43 cytowanego rozporządzenia cesarskiego orzeka się przepadek na rzecz skarbu państwa kwoty 2 k uzyskane ze sprzedaży artykułu niezbędnego zapotrzebowania nadto w myśl § 380 p, k. skazuje się na ponoszenie kosztów postępowania karnego i na ponoszenie kosztów ogłoszenia wyroku w Gazecie Podhalańskiej.

C. k. Sąd powiatowy Oddz. III.
Krościenko dn. 16 sierpnia 1917.

Edykt.

W Sądzie tutejszym znajdują się dwa kożuszki (serdaki) z czarną wełną pod spodem jako lico czynu złożone, które zostały skradzione na szkodę niewiadomego właściciela.

Wzywa się przeto właściciela, aby się zgłosił w przeciągu roku od dnia zamieszczenia poraz trzeci niniejszego edyktu„ w Gazecie Podhalańskiej" i aby swoje prawo własności wykazał, w przeciwnym razie postąpi sąd po myśli §§ 378, 379.

C. k. Sąd powiatowy Oddiał III.
Krościenko dnia 10 sierpnia 1917.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu